

Ewa Plebanek

Kilka uwag o przedawnieniu przestępstw prywatnoskargowych na marginesie wyroku SN z 13 maja 2009 r., II KK 78/09

I. Uwagi wstępne

Przedawnienie w prawie karnym polega na tym, że po upływie określonego w ustawie czasu nie można zrealizować odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, a więc, w zależności od rodzaju przedawnienia, nie można wszcząć postępowania, wydać wyroku skazującego lub wykonać już orzeczonej kary¹. Zatem okoliczność ta powoduje, że ustaje karalność czynu zabronionego i choć nie zmienia się jego ocena prawna, postępowanie w sprawie nie może być już prowadzone². W praktyce orzeczniczej te, wydawać by się mogło nieskomplikowane zagadnienia, wywołują wątpliwości, szczególnie w odniesieniu do przestępstw prywatnoskargowych. Na tle interpretacji oraz relacji regulujących tę instytucję przepisów, pojawiają się liczne pytania związane ze sposobem obliczania okresu przedawnienia oraz konsekwencjami upływu terminu przedawnienia w poszczególnych fazach postępowania karnego. Dlatego też uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego (SN) zasługuje na pogłębione rozważania³. Sąd Najwyższy odniósł się bowiem do problemu rozpoczęcia biegu, przerwy oraz sposobu obliczania okresów przedawnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego.

W doktrynie, pomimo iż język prawny takiego zróżnicowania nie przewiduje, wyróżnia się niekiedy trzy rodzaje przedawnienia, a to: przedawnienia ścigania (art. 101 k.k.), przedawnienia wyrokowania (art. 102 k.k.)

¹ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2007, s. 209.

² K. Buchała, A. Zöll, *Polskie prawo karne*, Kraków 1997, s. 478–479.

³ Wyrok SN z 13 V 2009 r., II KK 78/09, LEX, nr 507933.

i przedawnienie wykonania kary (art. 103 k.k.)⁴. Nie wdając się w spory terminologiczne i uznając pierwszoplanowy materialnoprawny charakter omawianej instytucji, dla uczynienia dalszego wywodu bardziej przejrzystym, za Lechem Gardockim mianem przedawnienia ścigania będę określała sytuację, w której nie można wszcząć postępowania karnego. W sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego okresy przedawnienia ścigania wysławia art. 101 § 2 k.k., zgodnie z którym: „karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia”. Jeżeli w czasie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, podstawowy okres przedawnienia ulega przerwaniu i przedłużeniu o 5 albo 10 lat, w zależności od charakteru popełnionego przestępstwa. W przypadku przestępstw prywatnoskargowych jest to zawsze 5 lat. Owo przedłużenie okresu przedawnienia oznacza, że jeżeli w przewidzianym w art. 102 k.k. czasie nie uda się doprowadzić do wydania prawomocnego wyroku skazującego, to ze względu na ustanie karalności wydanie go po upływie tego terminu nie będzie możliwe i nastąpi przedawnienie karalności, określane przez L. Gardockiego mianem przedawnienia wyrokowania⁵. Problematyka przedawnienia wykonania kary nie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Przyjęte przez SN rozstrzygnięcia teoretyczne należy uznać za prawidłowe. Jednak pogłębienie rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku oraz przeniesienie ich z gruntu konkretnego stanu faktycznego na poziom generalno-abstrakcyjny jest potrzebne z uwagi na zasygnalizowane już wątpliwości. Ustalenie, czy miało miejsce przedawnienie wyrokowania dokonuje się bowiem na kilku etapach, z których każdy dostarcza pytań do rozstrzygnięcia. Po pierwsze, od kiedy i w jaki sposób należy liczyć okres przedawnienia karalności dla przestępstw prywatnoskargowych? Po drugie, od którego momentu należy liczyć bieg terminu przedawnienia wyrokowania w przypadku przestępstw prywatnoskargowych? Po trzecie, czy w sytuacji skorzystania przez oskarżyciela publicznego z prawa wszczęcia postępowania w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego (art. 60 § 1 k.p.k.) wspomniane terminy będą liczone w ten sam sposób? Po czwarte, po ustaleniu, że przedawnienie nastąpiło, należy odpowiedzieć na pytanie o treść decyzji organu procesowego na poszczególnych etapach

⁴ L. Gardocki, *op. cit.*, s. 210.

⁵ *Ibid.*, s. 211.

postępowania karnego. W związku z tymi wątpliwościami pojawiają się także bardziej szczegółowe pytania, odnoszące się np. do problematyki początku biegu terminów przedawnienia w sytuacji kilku pokrzywdzonych jednym czynem zabronionym albo w razie popełnienia przestępstwa prywatnoskargowego w jednej z form przestępnego współdziałania, a także obliczania okresu przedawnienia w sytuacji zmiany trybu ścigania w trakcie postępowania z uwagi na zmianę kwalifikacji prawnej.

II. Początek i koniec biegu terminu przedawnienia ścigania przestępstw prywatnoskargowych. Początek i koniec biegu terminu przedawnienia wyrokowania

Wydaje się, że część nieporozumień dotyczących obliczania podstawowego okresu przedawnienia karalności wynika ze stosowania do przestępstw prywatnoskargowych ogólnych zasad obliczania terminu przedawnienia. W literaturze przedmiotu wyeksponowane miejsce zajmuje bowiem pogląd, że terminy przedawnienia ścigania biegną od momentu popełnienia czynu zabronionego, tzn. od czasu działania lub zaniechania sprawcy (art. 6 § 1 k.k.), chyba że zachodzi przestępstwo skutkowe, wówczas termin przedawnienia należy liczyć od momentu wystąpienia skutku (art. 101 § 3 k.k.). W przypadku przestępstwa popełnionego w warunkach czynu ciągłego (art. 12 k.k.) raczej bezspornie przyjmuje się, że okres przedawnienia biegnie od ostatniego zachowania sprawcy składającego się na czyn ciągły⁶. Podobnie w przypadku przestępstwa trwałego – bieg terminu przedawnienia karalności rozpoczyna się wraz z momentem ustania stanu odpowiadającego znamionom typu przestępstwa trwałego⁷. Zasady te nie odnoszą się jednak bezpośrednio do przestępstw prywatnoskargowych. Jak już wspomniano, art. 101 § 2 k.k. stanowi, że karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem trzech lat od czasu jego popełnienia. Racjonalizacją takiego ujęcia instytucji przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych jest ich specyfika – roczny termin od momentu dowiedzenia się o osobie sprawcy ma ograniczyć ilość spraw, których wszczęcie powodowane jest chęcią ścigania z uwagi

⁶ A. Zoll, w: G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 1098, teza 7a do art. 101 k.k.

⁷ K. Buchała, A. Zoll, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 479.

na inne zaszczości pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym, niż krzywda jaka powstała w wyniku przestępstwa⁸.

W tym miejscu pojawiają się wątpliwości. Pierwsza odnosi się do momentu rozpoczęcia pięcioletniego okresu przedawnienia wyrokowania opisanego w art. 102 k.k. Ze wspomnianego przepisu wynika, że jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt. 1–3 ustaje z upływem dziesięciu lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem pięciu lat od zakończenia tego okresu. W przedmiotowej sprawie SN przyjął, że podstawowy termin przedawnienia wynosi rok od momentu, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, zaś na upływ lub skrócenie tego okresu nie ma wpływu wcześniejsze niż po roku wszczęcie postępowania przeciwko osobie. Z tego ujęcia wynika, że termin trzech lat od czasu popełnienia przestępstwa prywatnoskargowego ma znaczenie o tyle, że w ciągu tych trzech lat pokrzywdzony – by dochodzić swej racji – musi dowiedzieć się o osobie sprawcy i doprowadzić postępowanie karne do momentu „wszczenia postępowania przeciwko osobie”. W praktyce może to oznaczać, że pokrzywdzony ma na decyzję mniej niż rok, wówczas gdy dowiedział się o osobie sprawcy później niż po dwóch latach od momentu popełnienia czynu zabronionego. W wykładni art. 101 § 2 k.k. przyjętej przez SN, doktrynę i judykaturę termin trzech lat nie ma zatem zastosowania do obliczania terminu rozpoczęcia biegu przedawnienia wyrokowania, gdyż dla obliczenia okresu przedawnienia wyrokowania będzie miał znaczenie (tzn. będzie podlegał sumowaniu z pięcioletnim okresem przedawnienia przewidzianym w art. 102 k.k.) jedynie termin roczny. Klasą sytuacji, dla których, w tym rozumieniu przepisu art. 101 § 2 k.k., termin trzyletni będzie miał znaczenie, będzie ta, gdzie pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy później niż po dwóch latach od momentu popełnienia przestępstwa. Wtedy bowiem, by uniknąć przedawnienia ścigania, musi „zmieścić się” z wszczęciem postępowania przeciwko osobie w trzech latach od momentu popełnienia przestępstwa, zatem na doprowadzenie do fazy wszczęcia postępowania przeciwko osobie będzie miał mniej niż rok, tj. taki okres, jaki wypada pomiędzy czasem dowiedzenia się o osobie sprawcy a terminem trzech lat od momentu popełnienia przestępstwa. Dla przykładu – odnosząc powyższe uwagi do stanu faktycznego będącego przedmiotem orzeczenia – należy zauważyć, że zarzucane oskarżonemu przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. popełniono w dniu 6 sierpnia 2002 r. Trzyletni termin na

⁸ Por. *ibid.*

„dowiedzenie się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy” upływał zatem 6 sierpnia 2005 r. W dniu 24 września 2002 r. zostało sporządzone i złożone w prokuraturze przez pokrzywdzonego pismo zawiadamiające o popełnieniu przestępstwa. Z braku innych informacji na temat ewentualnego wcześniejszego (tj. pomiędzy 6 sierpnia a 23 września 2002 r.) dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy ta właśnie data zostanie uznana za termin dowiedzenia się pokrzywdzonego o osobie sprawcy. Ta właśnie data jest też – w interpretacji konsekwentnie stosowanej w orzecznictwie SN – początkiem rocznego terminu biegu przedawnienia opisanego w art. 101 § 2 k.k., czyli terminu, w którym należy doprowadzić do wszczęcia postępowania przeciwko osobie. W rzeczonym stanie faktycznym termin ów upłynął w dniu 24 września 2003 r. W razie doprowadzenia do wszczęcia postępowania przeciwko osobie wcześniejszego niż po roku od zasięgnięcia wspomnianej informacji, czy nawet wydania w sprawie nieprawomocnego wyroku, termin ów nie podlega skróceniu. Jeżeli w czasie jego trwania doprowadzono do wszczęcia postępowania przeciwko osobie, to oznacza, że okres przedawnienia wyrokowania i tak zacznie biec dopiero z upływem roku od momentu dowiedzenia się pokrzywdzonego o osobie sprawcy, bez względu na pozostałe okoliczności, zaś w przypadku przestępstw publicznoskargowych z upływem opisanego w art. 101 k.k. okresu od momentu popełnienia przestępstwa. W będącym przedmiotem orzeczenia stanie faktycznym termin przedawnienia wyrokowania rozpoczął swój bieg w dniu 24 września 2003 r., zaś skończył – w dniu 24 września 2008 r. Należy zauważyć, że taki sposób obliczania terminu początku biegu przedawnienia wyrokowania, pomimo iż przyjmowany jest w praktyce powszechnie, nie wynika jednoznacznie z przepisów ustawy karnej. Można bowiem sobie wyobrazić taką interpretację art. 101 § 2 k.k., w której pięcioletni okres przedawnienia wyrokowania zaczyna swój bieg po trzech latach od momentu popełnienia przestępstwa (oczywiście przy założeniu, że złożono właściwą skargę w terminie rocznym od momentu dowiedzenia się o osobie sprawcy). W niniejszym stanie faktycznym mogłoby to wyglądać w ten sposób, że okres przedawnienia wyrokowania przewidziany w art. 102 k.k. zacząłby bieg w dniu 6 sierpnia 2005 r., bez względu na pozostałe okoliczności. Jak już wspomniano, inaczej sytuacja wyglądałaby, gdyby pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy np. w dniu 1 stycznia 2005 r., wówczas pokrzywdzony miałby czas na doprowadzenie do wszczęcia postępowania przeciwko osobie, nie do 1 stycznia 2006 r., ale do 6 sierpnia 2005 r., gdyż wtedy upływał trzyletni okres przedawnienia liczony od momentu popełnienia przestępstwa. Jeżeli zatem do dnia 6 sierpnia 2005 r. pokrzywdzo-

ny doprowadziły do wszczęcia postępowania przeciwko osobie, wówczas pięcioletni termin przedawnienia wyrokowania należałoby obliczać od dnia 6 sierpnia 2005 r. – co jasno wynika z przepisów ustawy. Jak zauważa Andrzej Zoll, przewidziany w art. 101 § 2 k.k. trzyletni termin przedawnienia liczony od momentu popełnienia przestępstwa, a nie termin roczny liczony od momentu dowiedzenia się pokrzywdzonego o osobie sprawcy, ma zastosowanie także wtedy, gdy postępowanie wszczął oskarżyciel publiczny, który następnie odstąpił od popierania oskarżenia. Wówczas pokrzywdzony na ogólnych zasadach ma 14 dni od momentu zawiadomienia na złożenie prywatnego aktu oskarżenia albo oświadczenia, że podtrzymuje oskarżenie (art. 60 § 4 k.p.k.)⁹.

III. Sposób obliczania okresów przedawnienia. Pojęcia „czasu dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy” i „czasu wszczęcia postępowania przeciwko osobie”

Prawo karne nie określa wprost sposobu obliczania okresów przedawnienia. W opracowaniach z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego nie budzi kontrowersji założenie, że dla obliczenia terminu przedawnienia nie można posłużyć się zasadami ujętymi w przepisach prawa procesowego, te bowiem odnoszą się wyłącznie do czynności procesowych, a więc do przewidzianych w przepisach zachowań uczestników procesu¹⁰. Terminy przedawnienia zalicza się zaś do terminów stanowczych o charakterze materialnoprawnym, czyli takich, na których bieg organy procesowe nie mają żadnego wpływu¹¹. Jak zauważa SN, odpowiedzi na pytanie o sposób obliczania terminu przedawnienia trzeba zatem poszukiwać tylko w przepisach prawa karnego materialnego: „te zaś określają terminy przedawnienia miarą czasu kalendarzowego (lata i miesiące), jaki upływa od czasu popełnienia czynu, a w przypadku przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego – także od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy”¹².

Jednoznaczne omówienie kwestii biegu terminu przedawnienia wymaga wyjaśnienia pojęcia „czasu dowiedzenia się przez pokrzywdzonego

⁹ A. Zoll, w: G. Bogdan [i inni], *op. cit.*, s. 1095, teza 6 do art. 101.

¹⁰ K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 142; A. Zoll, w: G. Bogdan [i inni], *op. cit.*, s. 1098, teza 8 do art. 101 k.k. Por. też postanowienie SN z 18 XII 2000 r., III KKN 429/98, OSNKW 2001, nr 3/4, poz. 20.

¹¹ P. Hofmański, E. Sądzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 2007, s. 583.

¹² Postanowienie SN z 18 XII 2000 r., III KKN 429/98, OSNKW 2001, nr 3/4, poz. 20.

o osobie sprawcy” (art. 101 § 2 k.k.) oraz „czasu wszczęcia postępowania przeciwko osobie” (art. 102 k.k.) – gdyż te okoliczności decydują o rozpoczęciu i dacie przerwania biegu przedawnienia. Przyjąć należy, że momentem, od którego rozpoczyna się liczenie upływu okresu przedawnienia, jest dzień oznaczony datą, w którym pokrzywdzony uzyskał wiedzę o osobie sprawcy przestępstwa (*computatio civilis*). Jak zauważa Natalia Kłaczyńska, nie chodzi tu o dzień ustalenia przez pokrzywdzonego sprawcy przestępstwa (ponieważ ustalenie w sensie prawnym następuje dopiero w prawomocnym wyroku), lecz o dzień, w którym pokrzywdzony powziął wiadomość na tyle uprawdopodobniającą popełnienie czynu przez daną osobę, że staje się możliwe wniesienie przeciwko tej osobie prywatnego aktu oskarżenia¹³. Zaś „czasem wszczęcia postępowania przeciwko osobie” w przypadku przestępstw prywatnoskargowych będzie chwila wniesienia przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia, albo złożenie przez niego przeciwko określonej osobie skargi wyrażającej wolę jej ścigania i ukarania do prokuratora lub na policję¹⁴.

W doktrynie słusznie przyjmuje się, że za błędny należy uznać pogląd wyrażony w wyroku SN z 29 października 1975 r.¹⁵, że brak opłacenia w terminie przez pokrzywdzonego zryczałtowanych kosztów postępowania powoduje, iż wniesiony przez niego akt oskarżenia nie przedłuża terminu przedawnienia. Jak zauważa Janusz Wojciechowski, brak uiszczenia wymaganej opłaty może wywołać jedynie skutki procesowe, a nie materialnoprawne, do których należy przedawnienie karalności¹⁶.

IV. Wszczęcie lub przystąpienie prokuratora do postępowania prywatnoskargowego a bieg terminów przedawnienia

Ustawodawca nie sprecyzował zasad obliczania terminów przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych w sytuacji wszczęcia lub wstąpienia do postępowania przez prokuratora (art. 60 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 60 § 2 k.p.k. „postępowanie toczy się wówczas z urzędu”. Konsekwencją lite-

¹³ N. Kłaczyńska, w: J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 652, art. 101, teza 7.

¹⁴ Zob. wyrok SN z 9 X 1996 r., IV KKN 94/96, LEX, nr 28769. A. Marek, *Kodeks karny*, wyd. IV, Warszawa 2007, s. 237, art. 102, teza 3.

¹⁵ Postanowienie SN z 29 X 1975 r., I KRN 40/75, OSNKW 1976, nr 1, poz. 11.

¹⁶ J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 1997, s. 181; A. Marek, *op. cit.*, s. 237, art. 102, teza 3.

ralnej wykładni tego przepisu jest, jak się wydaje, stosowanie dla obliczenia terminu przedawnienia przepisów dotyczących przestępstw publicznoskargowych. Tym niemniej w doktrynie i praktyce kwestia ta nie wzbudziła większych kontrowersji i przyjmuje się, że „terminy przedawnienia wiążą wszystkich uprawnionych do występowania z oskarżeniem prywatnym, wiążą przeto także osoby uprawnione do działania na wypadek śmierci pokrzywdzonego (art. 52 k.p.k.), a także prokuratora, który chce działać w trybie art. 60 § 1, wszczynając postępowanie o czyn prywatnoskargowy”¹⁷. Ujęcie takie należy uznać za racjonalne, by jednak było ono oparte o przepisy prawa, należałoby rozważyć taką zmianę art. 60 k.p.k., by jednoznacznie wskazywał konsekwencje skorzystania przez prokuratora z art. 60 § 1 k.p.k. Zwrot „postępowanie toczy się wówczas z urzędu” sugeruje bowiem, że przestępstwo w momencie włączenia się w postępowanie przez prokuratora zostało „przekwalifikowane” z kategorii przestępstw prywatnoskargowych do kategorii przestępstw publicznoskargowych, ze wszystkimi tego konsekwencjami – także w zakresie przedawnienia. Dobrym rozwiązaniem, nie tylko z uwagi na instytucję przedawnienia¹⁸, byłaby zamiana tego zwrotu na sformułowanie mówiące, że ingerencja prokuratora powoduje toczenie się postępowania z oskarżenia publicznego. Brzmienie takie nie sugerowałoby bowiem, że wraz z pojawieniem się w postępowaniu prokuratora przestępstwo zostało bezwzględnie uznane, ze wszelkimi konsekwencjami, za przestępstwo publicznoskargowe.

Przy założeniu, że terminy przedawniania ustanowione dla przestępstw prywatnoskargowych wiążą także wówczas, gdy postępowanie zaczyna się toczyć „z urzędu”, pojawia się inne pytanie: o wpływ wszczęcia lub wstąpienia przez prokuratora do postępowania prywatnoskargowego na sposób obliczania i bieg podstawowego terminu przedawnienia karalności (art. 101 § 2 k.k.). Część doktryny jest skłonna uważać, że termin roczny biegnący od „momentu dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy”

¹⁷ Uchwała SN z 27 I 1972 r., VIKZP 51/71, OSNKW 1971, nr 6, poz. 84; K. C z a j k o w s k i, Glosa do wyroku SN z 24 V 1971 r., III KR 21/71, OSPiKA 1972, nr 4, s. 150 i n.; K. M a r s z a ł, Glosa do wyroku SN z 24 V 1971 r., III KR 21/71, OSPiKA 1972, nr 6, s. 274 i n.; T. G r z e g o r c z y k, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, wyd. V, Warszawa 2008, s. 225, art. 59, teza 7; P. H o f m a ñ s k i, E. S a d z i k, K. Z g r y z e k, *op. cit.*, s. 320.

¹⁸ K. M a r s z a ł, *Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym*, Warszawa 1980, s. 113; Z. G o s t y Ń s k i, w: Z. B r a t o s z e w s k i, L. G a r d o c k i, Z. G o s t y Ń s k i, S.M. P r z y j e m s k i, E. S t e f a ń s k i, Z. Z a b ł o c k i, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, red. Z. G o s t y Ń s k i, Warszawa 1999, s. 304.

ma zastosowanie także do prokuratora, który w tym czasie powinien doprowadzić do „wszczenia postępowania przeciwko osobie” (art. 102 k.k.). Racjonalizacją tego poglądu jest zaś stwierdzenie, że skrócenie terminów przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych wiąże się z charakterem tych czynów, nie zaś z tym, kto wykonuje prawa oskarżyciela¹⁹. Jak zauważa SN: „możliwość objęcia przez prokuratora ściganiem publicznym przestępstwa prywatnoskargowego to instytucja karnoprocesowa, ujęta w art. 60 § 1 k.p.k., a statuująca wyjątek od ścigania takich czynów przez pokrzywdzonego. Oczywiście jest, że do owego objęcia może dojść tylko wtedy, gdy karalność przestępstwa prywatnoskargowego nie uległa jeszcze przedawnieniu, a więc gdy sam pokrzywdzony może je nadal skutecznie ścigać. Tym samym wszak roczny okres przedawnienia karalności przestępstwa prywatnoskargowego, przewidziany w art. 101 § 2 *in princ.* k.k. i liczony od momentu dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy przestępstwa, wiąże także prokuratora, gdy chce on objąć ściganie takiego czynu”²⁰. Pogląd przeciwny opiera się na założeniu, że do prokuratora działającego w warunkach art. 60 § 1 k.p.k. ma zastosowanie jedynie termin trzyletni, liczony tak jak dla przestępstw publicznoskargowych „od czasu popełnienia przestępstwa”²¹. Wydaje się, że względy celowościowe nakazywałyby opowiedzieć się za poglądem drugim, a to dlatego, że termin roczny wprowadzono, aby złożenie prywatnego aktu oskarżenia było motywowane jedynie wyrządzoną czynem zabronionym krzywdą, nie zaś nie związanymi bezpośrednio z przestępstwem „rachunkami krzywd” pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą. Nie ma zatem powodu, aby tę samą zasadę stosować do prokuratora, który względami innymi niż uzasadniony interes społeczny kierować się nie może. Także literalna wykładnia art. 101 § 2 k.k. oraz art. 45–52 k.p.k. przemawia za takim ujęciem: ustawodawca nie pozostawia bowiem wątpliwości, że oskarżyciel publiczny nie może być nigdy jednocześnie pokrzywdzonym.

¹⁹ N. Kłaczyńska, w: J. Giezek, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, *op. cit.*, s. 652, art. 101, teza 7; R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2005, s. 183.

²⁰ Wyrok SN z 23 IV 2008 r., V KK 5/08, „Biuletyn Prawa Karnego” 2008, nr 9, poz. 22.

²¹ A. Zoll, w: G. Bogdan [i inni], *op. cit.*, s. 1095, teza 6 do art. 101 k.k.; L. Wilk, w: M. Bojarski, M. Filar, W. Filipkowski, O. Górniok, P. Hofmański, M. Kalitowski, A. Kamieński, L.K. Paprzycki, E. Pływaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R.A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk, *Kodeks karny. Komentarz*, red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 377.

V. Zmiana trybu ścigania a bieg terminów przedawnienia

Pytania budzi także sytuacja polegająca na zmianie kwalifikacji prawnej danego zachowania – połączonej ze zmianą trybu ścigania. Słusznie zauważono, że dla biegu przedawnienia ma znaczenie rzeczywisty charakter danego zachowania, a nie kwalifikacja prawna przyjmowana na poszczególnych etapach postępowania przygotowawczego lub w akcie oskarżenia. O karalności decyduje zatem to, jakie przestępstwo oskarżony w rzeczywistości popełnił, czyli czyn przypisany, a nie o jakie przestępstwo został oskarżony, a więc czyn zarzucany²². Jeżeli sąd przyjmuje, że popełniono przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego, to niezależnie od rodzaju skargi i wyrażonej w niej oceny czynu oraz trybu postępowania stosuje się przepisy o przedawnieniu tego rodzaju przestępstwa. Przedawnienie karalności odnosi się bowiem do przestępstwa, a nie do jego kwalifikacji prawnej²³. Pięcioletni okres przewidziany w art. 102 k.k. biegnie wówczas od zakończenia okresów przedawnienia wskazanych w art. 101 § 2 k.k.²⁴ Jeżeli zatem wszczęcie postępowania w niewłaściwie przyjętym trybie publicznoskargowym nastąpiło przed upływem terminów określonych w art. 101 § 2 k.k., to późniejsze postępowanie – po zmianie trybu na prywatnoskargowy – może toczyć się nadal. Jeżeli postępowanie w niewłaściwie obranym trybie publicznoskargowym wszczęto po upływie terminów z art. 101 § 2 k.k., a następnie dostrzeżono prywatnoskargowy charakter przestępstwa, to przestępstwo należy uznać za przedawnione już w momencie wszczęcia postępowania²⁵.

VI. Popelnienie czynu zabronionego w warunkach współdziałania przestępczego a bieg terminów przedawnienia. Czas „popelnienia przestępstwa” w warunkach usiłowania popelnienia przestępstwa w ramach sprawczych form współdziałania przestępczego

W judykaturze trafnie przyjmuje się, że zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej (art. 21 § 1 k.k.) przedłużenie terminu przedawnienia dotyczy jedynie osoby, której przedstawiono zarzuty i nie

²² Wyrok SN z 4 III 2009 r., III KK 322/08, LEX, nr 491163.

²³ Wyrok SN z 4 III 2009 r., III KK 322/08, LEX, nr 491163.

²⁴ Wyrok SN z 13 XII 2000 r., II KKN 199/98, OSNKW 2001, nr 3/4, poz. 19.

²⁵ Por. wyrok SN z 1 VI 1994 r., II KRN 79/94, OSNKW 1994, nr 7/8, poz. 47 oraz uchwałę składu 7 sędziów SN z 24 XI 1995 r., I KZP 28/95, OSNKW 1996, nr 1/2, poz. 1 wraz z głoszą aprobuską K. M a r s z a ł a, PiP 1997, nr 3, s. 112 i n.

rozciąga się na inne osoby współdziałające w przestępstwie, którym zarzutów nie przedstawiono²⁶. Wydaje się, że podobnie należy liczyć podstawowy bieg terminu przedawnienia dla przestępstw prywatnoskargowych. Jeżeli zatem przestępstwo popełniono w warunkach współdziałania przestępnego, a pokrzywdzony o każdym ze sprawców dowiedział się w innym czasie, to termin ów dla każdego z nich będzie biegł odrębnie.

Także termin trzyletni – liczony od momentu popełnienia przestępstwa – może biec odrębnie dla poszczególnych współsprawców w sytuacji, w której czas popełnienia przestępstwa wypada inaczej dla każdego z nich. W tym miejscu pojawia się pytanie: czy w sytuacji popełnienia przestępstwa podżegania lub pomocnictwa do przestępstwa prywatnoskargowego mają w ogóle zastosowanie zasady obliczania terminów przedawnienia dla przestępstwa prywatnoskargowych, czy też zasady ogólne (z uwzględnieniem kontrowersji wokół skutkowego charakteru obydwu postaci niesprawczego współdziałania). Ustawodawca nigdzie bowiem nie informuje o trybie, w którym przestępstwa te mają być ścigane, zaś kwestią bezsporną, tak w doktrynie, jak i orzecznictwie, jest ustalenie, że zarówno podżegacz, jak i pomocnik popełniają własne przestępstwa o samodzielnie określonych znamionach, których wypełnienie przez nakłaniającego albo pomocnika stanowi podstawę odpowiedzialności karnej²⁷. Jak zauważa Piotr Kardas, z uwagi na technikę legislacyjną wykorzystaną do opisu znamion podżegania i pomocnictwa, polegającą na charakterystyce tych znamion w sposób złożony poprzez określenie ich zrębowo w przepisie części szczególnej (art. 18 § 2 lub § 3 k.k.) oraz uzupełnienie poprzez treść odpowiedniego przepisu części szczególnej lub przepisu pozakodeksowego, konieczne jest zamieszczenie w kodeksie karnym specjalnego przepisu określającego wysokość ustawowego zagrożenia przewidzianego za podżeganie i pomocnictwo²⁸.

²⁶ A. Marek, *op. cit.*, s. 237, art. 102, teza 2.

²⁷ Tak m.in. P. Kardas, *Teoretyczne podstawy odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie*, Kraków 2001, s. 559–560, 596 i 637; P. Kardas, w: G. Bogdan [i inni], *op. cit.*, s. 296–297, art. 18, teza 130 i literatura oraz orzecznictwo tam cyt. (A. Spotoski, *Funkcja niebezpieczeństwa w prawie karnym*, Warszawa 1990, s. 184; A. Zolli, *Podstawy teoretyczne regulacji współdziałania przestępnego w projekcie kodeksu karnego*, PiP 1995, nr 6, s. 36; A. Liszewska, *Podżeganie i pomocnictwo a usiłowanie*, PiP 2000, nr 6, s. 53 i n.; R. Dębski, *O teoretycznych podstawach regulacji współdziałania przestępnego w kodeksie karnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1998, t. 58, s. 112 i n.; L. Gardocki, *op. cit.*, s. 93–94. Tak też uchwała SN z 21 X 2003 r., I KZP 11/03, OSNKW 2003, nr 11/12, poz. 89; wyrok SA w Białymstoku z 25 IV 2002 r., II Aka 112/02, OSA 2003, nr 4, poz. 32).

²⁸ P. Kardas, *Teoretyczne podstawy...*, *op. cit.*, s. 941 i n.

Ustawowe uregulowanie zagadnienia ustawowego zagrożenia w przypadku podżegania i pomocnictwa zawiera art. 19 k.k. mówiący tylko tyle, że sąd wymierza karę za podżeganie lub pomocnictwo w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo. W art. 19 k.k. mowa jest zatem jedynie o granicach ustawowego zagrożenia, nie ma natomiast mowy o trybie ścigania. Chcąc być konsekwentnym w przyjętym za podstawę figur podżegania i pomocnictwa rozstrzygnięciu teoretycznym i trzymając się wykładni językowej art. 19 k.k. należy stwierdzić, że czyny zabronione, polegające na podżeganiu i pomocnictwie do przestępstwa prywatnoskargowego, powinny być ścigane w trybie publicznoskargowym. Rezultat wykładni obecnie istniejących przepisów jest kuriozalny. Państwo pozostawia bowiem pokrzywdzonemu przestępstwem prywatnoskargowym możliwość podjęcia decyzji co do ścigania przestępstw naruszających jego dobra osobiste popełnionych przez sprawców realizujących znamiona przestępstwa w ramach sprawczych form współdziałania przestępnego, nie pozostawiając mu jednak takiej możliwości w przypadku podżegaczy i pomocników do tych przestępstw. Wprawdzie ustawodawca przyjął równorzędność wszystkich form współdziałania, nie uznając wprost podżegania czy pomocnictwa do popełnienia przestępstwa za przestępstwa co do zasady mniej poważne, tym niemniej w doktrynie i praktyce funkcjonuje pogląd, że te dwie postacie współdziałania (w szczególności pomocnictwo) niosą ze sobą mniejszy ładunek bezprawia²⁹. Nadto wydaje się, że pozostałe względy, które decydują o zakwalifikowaniu przez legislatora przestępstw realizujących znamiona danego typu do kategorii przestępstw prywatnoskargowych (m.in. specyficzny charakter lub okoliczności naruszenia dobra prawnego będącego przedmiotem ochrony)³⁰, odnoszą się zarówno do sprawców realizujących znamiona tych przestępstw w warunkach 18 § 1 k.k., jak i pomocników oraz

²⁹ Por. W. Mąciór, *Kryminalnopolityczne konsekwencje ujęcia sprawstwa oraz podżegania i pomocnictwa w projekcie k.k. z 1963 r.*, PiP 1963, nr 5/6, s. 913; W. Mąciór, *Odpowiedzialność karna za podżeganie i pomocnictwo*, PiP 1983, nr 7, s. 84 i n.; W. Mąciór, *Formy popełnienia przestępstwa w projekcie kodeksu karnego z 1995*, PiP 1996, nr 7, s. 77 i n.; A. Zoll, *Odpowiedzialność za usiłowanie lub przygotowanie w przypadku współdziałania wielu osób*, w: *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, red. Z. Cwiakalski, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zoll, Kraków 1994, s. 324; A. Liszewska, *op. cit.*, s. 60–61. Por. też E. Plebanek, *Głosa do wyroku SA w Katowicach z 6 V 2009 r.*, II AKa 394/08, LEX 2010, nr 111030 (publikacja elektroniczna) (dot. wpływu oceny stopnia społecznej szkodliwości na wymiar kary za pomocnictwo do zabójstwa).

³⁰ Szerzej E. Plebanek, *Materialne określenie przestępstwa*, Warszawa 2009, s. 151 i n. oraz literatura tam cyt.

podżegaczy. Wracając do problematyki przedawnienia należy stwierdzić, że z uwagi na wyjątkowy charakter przepisów stanowiących przestępstwa ściągane z oskarżenia prywatnego oraz zasady obliczania terminów przedawnienia tychże, z braku wyraźnej ustawowej regulacji, bieg przedawnienia dla tych przestępstw liczony jest na zasadach ogólnych właściwych dla przestępstw publicznoskargowych.

Jak już zasygnalizowano, w razie popełnienia przestępstwa przestępczego w ramach tzw. sprawczych form przestępczego współdziałania (współsprawstwo, sprawstwo kierownicze oraz sprawstwo polecające), może się zdarzyć, że każdy ze współsprawców w innym momencie przystąpił do realizacji znamion. W sytuacji dokonania przestępstwa przez sprawcę (współsprawców) wykonawczego, momentem nie tylko popełnienia, ale i dokonania przestępstwa dla wszystkich współdziałających, także tych którzy zrealizowali swoje znamiona wcześniej, będzie chwila, w której czyn zabroniony mógł zostać uznany za dokonany; w przypadku przestępstw skutkowych jest to chwila wystąpienia skutku. W przypadku współsprawstwa sytuacja staje się jednak skomplikowana w momencie, gdy zachowanie żadnego ze współdziałających nie wyszło poza fazę usiłowania, jednak nie wszyscy ze współdziałających w fazę usiłowania w ogóle wstąpili lub wstąpili w nią w różnym czasie – ta właśnie klasa zachowań będzie przedmiotem dalszych rozważań.

W doktrynie funkcjonują dwa wykluczające się stanowiska. Wedle jednego z poglądów, wkroczenie przez jednego ze współdziałających w fazę usiłowania nie oznacza automatycznego przyjęcia, że także pozostali, nie znajdujący się jeszcze w fazie bezpośredniego zmierzania do dokonania przestępstwa, powinni odpowiadać za usiłowanie. Za usiłowanie powinni bowiem odpowiedzieć tylko ci z nich, którzy faktycznie wkroczyli w fazę bezpośredniego zmierzania do dokonania – bez względu na treść zawartego pomiędzy współsprawcami porozumienia³¹. Wedle drugiego z poglądów jest wręcz przeciwnie – jeżeli taki podział ról i sekwencja czasowa wynikała z zawartego pomiędzy sprawcami porozumienia, to wkroczenie przez jednego ze współdziałających w fazę usiłowania powoduje, że także pozostali odpowiadają za usiłowanie³². Pogląd ten akcentuje sens leżący u podstaw konstrukcji współsprawstwa: wspólnego i w porozumieniu wykonywania czynu zabronionego – jak ujął to SN: „cechą współsprawstwa

³¹ A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 1999, s. 246; P. Kardas, *Teoretyczne podstawy...*, *op. cit.*, s. 822.

³² A. Zoll, w: K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2004, s. 175.

jest to, że umożliwia ono przypisanie jednemu ze współsprawców także tego, co uczynił jego wspólnik w wykonaniu łączącego ich porozumienia”³³. Przenosząc te ustalenia na grunt poruszanego tu problemu, należy stwierdzić, iż przyjęcie koncepcji drugiej powoduje, że w razie zatrzymania się w fazie usiłowania, za chwilę popełnienia przestępstwa dla wszystkich współdziałających uznawać będziemy moment wkroczenia przez pierwszego z nich w fazę usiłowania. Zaś pierwsza z przedstawionych koncepcji silnie podkreśla zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz podważa zasadę akcesoryjności i skłania ku przyjęciu poglądu, że początek biegu podstawowego terminu przedawnienia może dla każdego ze współdziałających wypadać w innym czasie – w chwili, gdy osobiście wkroczył w fazę bezpośredniego zmierzania do dokonania przestępstwa. Ze względów wskazanych poniżej wydaje się, że właściwszym byłoby przyjęcie poglądu negującego potrzebę ustalania indywidualnego momentu popełnienia przestępstwa dla poszczególnych współdziałających, z pewnym tylko zastrzeżeniem odnośnie braku możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za usiłowanie popełnienia przestępstwa tych spośród współsprawców, którzy bez względu na treść łączącego ich porozumienia nie wkroczyli w fazę bezpośredniego zmierzania do dokonania.

W przypadku sprawstwa kierowniczego, a szczególnie polecającego, pojawia się problem analogiczny. Tu kontrowersje odnośnie „czasu popełnienia przestępstwa” i początku biegu terminu przedawnienia wzbudzi sytuacja, w której sprawca kierowniczy lub polecający podjął swoje czynności wcześniej, a bezpośredni wykonawca przystąpił do usiłowania, tj. podjął czynności bezpośrednio zmierzające do dokonania, które jednak nie nastąpiło, w innym czasie, a także sytuacja, w której sprawca polecający lub kierowniczy zrealizowali już znamiona swoich czynności, zaś bezpośredni wykonawca nie przystąpił nawet do czynności przygotowawczych. Podobnie jak w przypadku współsprawstwa możliwe jest przyjęcie jednego z dwóch konkurencyjnych poglądów. Pierwszy z nich podkreślałby zasadę akcesoryjności odpowiedzialności sprawcy polecającego i sprawcy kierowniczego, wskazując, że odpowiadać za usiłowanie mogą oni tylko wtedy, gdy osoba wykonująca wkroczyła w fazę usiłowania, i że ten właśnie moment – wkroczenia wykonawcy w fazę usiłowania – będzie momentem popełnienia czynu zabronionego dla pozostałych współdziałających. Drugi podkreślałby zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej, wskazując, że sprawca polecający i kierowniczy odpowiedzialiby za usiłowanie bez

³³ Postanowienie SN z 5 V 2003 r., V KK 346/02, LEX, nr 78912.

względu na czynności podjęte przez osobę bezpośredniego wykonawcy, w związku z czym czas popełnienia czynu zabronionego ustalano by indywidualnie dla każdego ze współdziałających – na moment podjęcia odpowiednich czynności przez tych sprawców. Wydaje się, że istotą przyjętej w art. 18 § 1 k.k. koncepcji sprawczych form przestępnego współdziałania jest nie tylko zasada indywidualizacji odpowiedzialności karnej, ale przede wszystkim zasada akcesoryjności, która pozwala odróżnić współdziałających w popełnieniu przestępstwa w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. od podżegaczy i pomocników. Ujęcie to skłania do opowiedzenia się za nieustalaniem indywidualnego momentu popełnienia czynu zabronionego dla każdego ze współdziałających w sytuacji, w której popełnienie czynu zabronionego nie wyszło poza fazę usiłowania. Przyjęcie tego poglądu oznaczałoby, że czasem popełnienia czynu zabronionego dla sprawcy polecającego lub kierowniczego byłby moment wkroczenia przez bezpośredniego wykonawcę w fazę usiłowania (przygotowania – w razie karalności tej formy stadialnej). Należy jednak zauważyć, iż przyjęcie założenia, że sprawca polecający odpowiada za usiłowanie popełnienia przestępstwa dopiero w momencie, w którym wykonawca wkroczy w fazę bezpośredniego zmierzania do dokonania, powoduje sprzeciw; jego sytuacja byłaby bowiem lepsza od sytuacji podżegacza – można by jednak tą niesprawiedliwość zniwelować badając możliwość kwalifikacji zachowania „sprawcy polecającego” jako podżegania aż do momentu wkroczenia przez wykonawcę w fazę usiłowania. Z drugiej strony na przeszkodzie przeciwnemu ujęciu nie stoi brzmienie art. 21 k.k., wysławiającego zasadę indywidualizacji odpowiedzialności karnej: zaistnienie okoliczności wyłączających karalność, a więc także i przedawnienie karalności, zaliczane jest bowiem w opinii doktryny do „okoliczności osobistych”, o których mowa w art. 21 § 1 k.k.³⁴

VII. Więcej niż jeden pokrzywdzony jednym czynem zabronionym a bieg terminu przedawnienia

W praktyce ścigania przestępstw prywatnoskargowych może mieć miejsce sytuacja, w której każdy z pokrzywdzonych jednym czynem zabronionym dowiedział się w innej dacie o osobie sprawcy, a następnie w innej dacie podjął czynności zmierzające do „wszczęcia postępowania przeciwko osobie”. Ten problem można rozstrzygnąć w oparciu o art. 59

³⁴ P. K a r d a s, w: G. B o g d a n [i inni], *op. cit.*, s. 360–361, art. 21, teza 12.

§ 2 k.p.k. Zatem jeżeli jeden z pokrzywdzonych wniesie oskarżenie, pozostali pokrzywdzeni mogą przyłączyć się do tego postępowania jako oskarżyciele prywatni (§ 2). Nie jest natomiast możliwe wytoczenie odrębnego procesu z uwagi na zawisłość sprawy (art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.), zaś nieprzyłączenie się do procesu wszczętego przez innego pokrzywdzonego tym samym czynem może w przyszłości oznaczać dla pozostałych pokrzywdzonych – w razie wyrażenia woli ścigania sprawcy – zaistnienie przesłanki rzeczy osądzonej³⁵. Jak zauważa SN: „Istniejąca tożsamość przedmiotu procesu karnego (o której decyduje prawo materialne, jedność czynu) wyłącza proceduralną możliwość bądź to jednoczesnego toczenia się kilku postępowań o ten sam czyn (*lis pendens*), bądź też możliwość ponownego pociągnięcia danej osoby do odpowiedzialności karnej, również i w trybie prywatnoskargowym”³⁶. Zatem pojawienie się kilku pokrzywdzonych tym samym przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego nie powoduje dodatkowych „komplikacji” w obliczaniu terminu przedawnienia ścigania.

VIII. Konsekwencje upływu terminu przedawnienia na etapie postępowania sądowego

Jak już wspomniano, przedawnienie jest instytucją prawa karnego materialnego, jednak procesowe konsekwencje upływu biegu przedawnienia wcale nie są oczywiste. W doktrynie przedawnienie zalicza się do tzw. mieszanych przesłanek procesowych, czyli takich, które choć źródło mają w sferze prawa karnego materialnego, to bezpośredni skutek wywołują w prawie procesowym³⁷. W doktrynie podkreśla się, że w przypadku zbiegu przesłanki materialnoprawnej i procesowej pierwszeństwo przynależy ocenie formalnoprawnej (procesowej) i co do zasady konsekwencją powinno być zawsze wydanie decyzji umarzającej postępowanie. Zatem w wypadku zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej sąd w zasadzie powinien umorzyć postępowanie z uwagi na niedopuszczalność dalszego procedowania. Jak jednak trafnie przyjął SN, w sytuacji zbiegu przesłanek procesowych opisanych w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k. z przesłanką opisaną w punkcie 6, gdy zbieg tych przesłanek został uprawdopodobniony,

³⁵ T. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 224, art. 59, teza 3. Por. też wyrok SN z 5 II 1992 r., II KRN 446/91, OSNKW 1992, nr 5/6, poz. 43.

³⁶ Wyrok SN z 5 II 1992 r., OSNKW 1992, nr 5/6, poz. 43.

³⁷ Por. chociażby T. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 108–110, art. 17, tezy 1 i 2 oraz literatura tam cyt.

po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wyjaśnieniu okoliczności faktycznych sąd powinien wydać wyrok uniewinniający oskarżonego, a nie umarzający postępowanie³⁸. Jak trafnie zauważa SN: „doszło bowiem wówczas do zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego i w takiej sytuacji sąd powinien podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać wyrok uniewinniający, a nie umarzający postępowanie z powodu przedawnienia”³⁹. Jak twierdzi Marian Cieślak, uniewinnienie ma „większą wartość społeczną” niż umorzenie postępowania⁴⁰. Zatem na etapie postępowania sądowego przedawnienie karalności powoduje umorzenie postępowania tylko wtedy, gdy „nie ma od razu podstaw do uniewinnienia oskarżonego z braku czynu lub braku znamion czynu jako wykroczenia albo braku winy. Umorzenie z racji przedawnienia wchodzi też zawsze w rachubę, gdyby kwestie istnienia czynu, jego znamion i odpowiedzialności wymagały dalszego dowodzenia, gdyż postępowaniu w tej materii stoi już na przeszkodzie przedawnienie karalności”⁴¹.

IX. Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że decyzji zapadłej w omawianym wyroku nie można nic zarzucić, zaś pogłębiona analiza przesłanek, na których ją oparto, jest potrzebna z uwagi na niedociągnięcia ustawodawcy w zakresie precyzyjnej redakcji przepisów odnoszących się do przedawnienia. Wiele problemów związanych ze stosowaniem tej instytucji udaje się rozwiązać jedynie z uwagi na bogate orzecznictwo, co nie jest stanem satysfakcjonującym i nie zmienia negatywnej oceny utrzymywania takiego stanu rzeczy przez prawodawcę. Stąd postulaty *de lege ferenda* aby: po pierwsze jednoznacznie określić konsekwencje i bieg terminu przedawnienia w razie wszczęcia lub przyłączenia się do postępowania przez prokuratora, po drugie wskazać tryb ścigania właściwy dla podżegania i pomocnictwa do przestępstw prywatnoskargowych oraz, po trzecie, precyzyjniej zrehabilitować art. 101 i 102 k.k., tak aby kwestia terminu rozpoczęcia okresu przedłużającego podstawowy termin przedawnienia nie

³⁸ P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *op. cit.*, s. 137.

³⁹ Postanowienie SN z 3 IV 2002 r., V KKN 484/00, LEX, nr 53336

⁴⁰ M. Cieślak, *Polska procedura karna*, wyd. III, Warszawa 1984, s. 452. Tak też S. Waltoś, *Proces karny*, wyd. III, Warszawa 1996, s. 418; J. Grajewski, L. Pappczyk, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Sopot 2000, s. 431.

⁴¹ Postanowienie SN z 2 VII 2002 r., IV KKN 264/99, LEX, nr 54407.

budziła w przypadku przestępstw prywatnoskargowych wątpliwości. Nadto należy tak dopracować przyjętą w art. 18 § 1 k.k. koncepcję sprawczych form przestępnego współdziałania, aby kwestie związane z ustaleniem momentu popełnienia przestępstwa, który przecież jest ważny dla stwierdzenia cechy karalności (nie tylko przestępstw prywatnoskargowych) dały się wyjaśnić w sposób jednoznaczny.